

3 listopada 2013. XXXI niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Mdr 11,22-12,2) Panie, świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia! Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz, przypominając, w czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli.

(Mdr 11,22-12,2)

Panie, świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia! Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz, przypominając, w czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli.

(Ps 145,1-2.8-11.13cd-14)

REFREN: Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu,
i słauił Twoje imię przez wszystkie wieki.
Kaźdego dnia będę Ciebie błogosławił
i na wieki wysławiał Twoje imię.

Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich,
a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Niech Cię wielbią Panie wszystkie Twoje dzieła
i niech Cię błogosławią Twoi święci.
Niech mówią o chwale Twojego królestwa
i niech głośzą Twoją potęgę.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach
i we wszystkich dziełach swoich święty.
Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają,
i podnosi wszystkich zgnęionych.

(2 Tes 1,11-2,2)

Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z mocą udoskonalil w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn pływający z wiary. Aby w was zostało uwielbione imię Pana

naszego Jezusa Chrystusa - a wy w Nim - za łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa. W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański.

(J 3,16)

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego, każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

(Łk 19,1-10)

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnje. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

Komentarz

Imię Zacheusz znaczy "czysty". Jednak życie Zacheusza było bardzo brudne, wiele było w nim niesprawiedliwości. Nieraz się zdarza, że ktoś ma piękne imię, ale żyje bardzo brzydko. Ktoś może się nazywać Bogumił albo Bogumiła, i być bardzo niepodobny do swojego imienia.

Znaczące jest drzewo, na które wspiał się Zacheusz. Sykomora to dzika figa. Drzewo to trafnie oddawało prawdę o Zacheuszu. Był to człowiek duchowo zdziczały, jak ta sykomora. I sensu w jego życiu było mniej więcej tyle, co w owocach sykomory: skórka i pestki i prawie nic ponadto. Poczucie bezsensownego życia zagłuszał Zacheusz nieustannymi zabiegami o dobry poziom swoich finansów. Może nawet nie miał nadziei, że uda mu się wyjść z tego bezsensownego kołowrotu.

Pan Jezus wszedł w utajone pragnienia Zacheusza wyrwania się z tego bezsensownego życia. Jezus nie gardzi żadnym człowiekiem, wręcz sam wprosił się do domu Zacheusza. Ludzie nawet szemrali na to, że poszedł w gošcinę do grzesznika.

I stał się cud. Zacheusz nawet nie zmienił zawodu, pozostał - jak to byśmy dzisiaj powiedzieli - finansistą. Ale pieniądze przestały być dla niego najwyższą wartością. Ponad pieniądze i bogacenie się postawił Boga i troskę o życie wieczne i zasady sprawiedliwości. Pieniądze zapewne nie przestały być dla niego ważne, ale postawił je Zacheusz na właściwym miejscu. Ze spotkania z Panem Jezusem wyszedł zupełnie odnowiony.

o. Jacek Salij